

W 2009 r. rząd dobrowolnie umorzył dług Gazpromowi

2 września 2017

Jesienią 2009 roku Sąd Arbitrażowy w Moskwie nakazał Gazpromowi zwrócenie spółce współkontrolowanej przez polski rząd zaległego długu w wysokości 1,2 mld zł. Kwota ta wynikała z nieregulowanych od 2006 roku rachunków za transfer gazu przez Polskę na zachód Europy. Ekipa Tuska i Pawłaka podejmuje jednak zaskakującą decyzję. Na początku 2010 r. w niejasnych okolicznościach godzi się anulować Gazpromowi cały dług! Jakby tego było mało dąży do podpisania nowej, skrajnie niekorzystnej umowy gazowej, która miałaby trwać aż do 2037 roku! Tak oto „dbano” o polskie interesy...

Dlaczego Sąd Arbitrażowy w Moskwie wydał wyrok nakazujący Gazpromowi wypłacić EuRoPol Gazowi (spółce współkontrolowanej przez polski rząd) kwotę o równowartości 1,2 mld zł? Otóż w 2006 roku zarząd Gazpromu arbitralnie uznał, iż opłaty za tranzyt rosyjskiego gazu przez Polskę są zbyt wysokie. Rosjanie zakwestionowali polskie przepisy, które wymagają, aby w taryfach za transport gazu uwzględnić niewielką dopłatę zależną od wartości majątku firmy (im większy majątek Gazpromu, tym więcej musiał płacić za transfer gazu przez Polskę). Oczywiście Sąd Arbitrażowy w takich okolicznościach nie mógł postąpić inaczej i przyznał rację polskiej spółce. Wyrok jednoznacznie wskazywał, iż Gazprom musi oddać EuRoPol Gazowi kwotę o równowartości 1,2 mld zł.

Wyrok sądu arbitrażowego zbiegł się z rozpoczęciem przez rząd Tuska negocjacji z Rosjanami na temat warunków nowej umowy gazowej, która regulowałaby zasady dostarczania do Polski błękitnego paliwa na kolejne lata. Gazprom postawił warunek: zawrzemy z wami nową umowę, ale wy umorzycie nam 1,2 mld zł długu (doniesienia medialne sugerowały, iż Rosjanie byli skłonni obniżyć cenę gazu dla Polski o 1 proc. jeśli

wspomniany dług zostanie anulowany).

Zarówno premier Donald Tusk, jak i ówczesny minister skarbu Aleksander Grad wyrazili aprobatę dla tego pomysłu. Zupełnie odmiennego zdania był prezes EuRoPol Gazu S.A. – Michał Kwiatkowski, który miał powiedzieć, że dopóki pełni funkcję prezesa, nie podpisze dokumentu anulującego dług Gazpromu. Jego stanowisko poparł Jerzy Tabaka – członek zarządu spółki. Kwiatkowski wysłał nawet do ministra Grada list, w którym stwierdził, że umorzenie długu będzie stanowić złamanie polskiego prawa. Grad na list nie odpisał.

11 grudnia 2009 r. przeciwko podpisaniu nowej umowy gazowej na rosyjskich warunkach przewidujących umorzenie 1,2 mld zł długu, opowiedział się ówczesny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Aleksander Szczygło. 14 grudnia 2009 r. Kancelaria Prezydenta oficjalnie poinformowała, że jest przeciwna nowej umowie gazowej z Rosją.

20 stycznia 2010 r. doszło do nagłego zwrotu akcji. Tego dnia odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej EuRoPol Gazu. Efekty tego posiedzenia były takie, że najwięksi przeciwnicy umorzenia długu Gazpromu – prezes Michał Kwiatkowski oraz członek zarządu Jerzy Tabaka, zostali zawieszeni w pełnieniu obowiązków. P.o. prezesa został... Aleksandr Miedwiediew – wiceprezes Gazpromu i prezes spółki Gazprom-Export. Konflikt interesów wydawał się być oczywisty – Miedwiediew, będąc wiceprezesem całego Gazpromu oraz prezesem Gazprom-Export (spółka córka zajmująca się eksportowaniem rosyjskiego gazu), miał decydować o umorzeniu 1,2 mld zł wierzytelności EuRoPol Gazu w stosunku do Gazpromu.

Kancelaria prezydenta Kaczyńskiego, komentując roszady personalne w EuRoPol Gazie, poinformowała, że jeśli dojdzie do umorzenia 1,2 mld zł długu Gazpromowi, zawiadomi prokuraturę oraz zwróci się do Sejmu z wnioskiem o powołanie komisji śledczej. Obóz prezydencki stał się zatem główną przeszkodą na drodze do anulowania długów Gazpromu.

25 stycznia 2010 r. rząd Donalda Tuska poinformował publicznie, że – jako przedstawiciel Skarbu Państwa (będącego współwłaścicielem EuRoPol Gazu) – zgadza się na umorzenie Gazpromowi długu w wysokości 1,2 mld zł. 27 stycznia potwierdził to wspólny komunikat Gazpromu, PGNiG oraz EuRoPol Gazu. Problem w tym, że statut EuRoPol Gazu wymagał do umorzenia długu zgody całego zarządu, a nie tylko p.o. prezesa, którym od kilku dni był Aleksandr Miedwiediew. Tymczasem wszyscy pozostali członkowie zarządu podzielali stanowisko odsuniętego Michała Kwiatkowskiego i sprzeciwili się rezygnacji z 1,2 mld złotych.

Aby „zaradzić” temu problemowi 16 marca zorganizowano posiedzenie Rady Nadzorczej EuRoPol Gazu, na którym dokonano istotnych zmian statutowych spółki. Uchwalono m. in., że we wszystkich sprawach (w tym także w kwestii umarzania zadłużenia) zarząd EuRoPol Gazu musi podejmować decyzje jednogłośnie, jednakże w razie rozbieżności w jakiegokolwiek sprawie, spór miała rozstrzygać rada nadzorcza. Gdyby radzie nadzorczej nie udało się rozwiązać sporu, należało zwołać walne zgromadzenie akcjonariuszy, czyli Gazpromu oraz kontrolowanego przez Skarb Państwa i podległego jego decyzjom – PGNiG. Ponadto obie spółki będące właścicielem EuRoPol Gazu (Gazprom i PGNiG) miały wskazać równą liczbę członków zarządu. Tydzień później zebrało się walne zgromadzenie akcjonariuszy EuRoPol Gazu, aby zatwierdzić zmiany statutu. Z uwagi jednak na fakt, że nie zostało jeszcze podpisane polsko-rosyjskie międzyrządowe porozumienie o dostawach gazu i zasadach działania EuRoPol Gazu, ogłoszono przerwę w obradach walnego zgromadzenia akcjonariuszy do 20 kwietnia. Warto zauważyć, że w tym okresie doradcy Lecha Kaczyńskiego sugerowali w mediach, że prezydent będzie wnioskował o powołanie komisji śledczej, jeżeli rząd dotrzyma słowa i 1,2 mld zł zostanie Gazpromowi umorzone.

10 kwietnia 2010 r. prezydent Lech Kaczyński wsiadł na pokład rządowego Tu154M lecącego do Smoleńska... 0 godz. 8:41 zginął

wraz z innymi przeciwnikami umowy gazowej z Rosją.

18 kwietnia odbył się w Krakowie uroczysty pogrzeb pary prezydenckiej. Na pogrzeb przyjechał prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew. Zgodnie z informacjami medialnymi wraz z prezydentem Rosji do Polski przyjechali także prezes i wiceprezes Gazpromu – Aleksiej Miller oraz Aleksandr Miedwiediew. Dwa dni później odbyło się ponownie Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy EuRoPol Gazu, w trakcie którego wybrano nowego prezesa zarządu. Został nim Mirosław Dobrut. Równocześnie ze stanowiska prezesa formalnie odwołano Michała Kwiatkowskiego, a ze stanowiska wiceprezesa – Jerzego Tabakę, którzy nie chcieli umarzać długów Gazpromowi. 21 kwietnia rząd Donalda Tuska ogłosił, że nowa umowa gazowa z Rosją (uwzględniająca umorzenie 1,2 mld zł długu Gazpromu) zostanie podpisana na początku maja. Tak się jednak nie stało. Do gry wkroczyła Bruksela, która widząc co się dzieje wymusiła na Polsce przeprowadzenie ponownych negocjacji z Rosjanami w sprawie umowy gazowej, tym razem z udziałem przedstawiciela Unii Europejskiej. Ostatecznie umowę podpisano 29 października 2010 r. Jej treści nie podano do publicznej wiadomości. Dzięki interwencji przedstawicieli Unii Europejskiej skrócono okres obowiązywania umowy do roku 2022 r. (pierwotnie umowa miała trwać do 2037 r.). Pewne jest także to, że Polska zrezygnowała z dochodzenia wspomnianych 1,2 miliarda zł gazpromowego długu.

Na podstawie: Interia.pl, Dziennik.pl, Stooq.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl